

Żółwie greckie Świetlika

Świetlik, ndz., 30/08/2009

- [Hodowla żółwi](#)
- [Zdjęcia żółwi greckich](#)
- [Testudo hermanni](#)

Moja przygoda z żółwiami zaczęła się w listopadzie 2008 roku, kiedy to chora na zapalenie ucha zaczęłam szukać informacji o tych zwierzętach w internecie. Z początku planowałam zakupić żółwia stepowego, oglądałam fora, zdjęcia, różne strony o żółwiach. Natłok informacji sprawił, że początkowo się przeraziłam- jakieś lampy, diety, terra, wybiegi...Ale założyłam sobie zeszyt i notowałam wszystko co było ważne- od sklepów i cen, po diety, weterynarzy, lampy itd. Znalazłam sklep "szrek", w którym zobaczyłam, ile gatunków żółwi można spotkać. zaczęłam przyglądać się żółwom greckim. Po kilku chwilach zdobyły moje serce i klamka zapadła. Pojechałam do sklepu i wybrałam sobie żółwia, którego miałam odebrać dwa dni później. W tym czasie budowałam z tatą terrarium. Oczywiście tata wykonał największą robotę, ja najczęściej trzymałam śrubki ;). Gdy terra stanęło we właściwym miejscu przytłoczyło mnie trochę swoją wielkością. Szybko się przyzwyczaiałam, a gdy mój maluszek trafił do swojego nowego domu- terrarium stało się najważniejszym "meblem" w pokoju. Mój żółw dostał imię KAPSEL. Gdy go po raz pierwszy zobaczyłam, to właśnie tak o nim pomyślałam- malutki jak Kapslelek. Dopiero potem zobaczyłam, że często tym określeniem nazywa się malutkie żółwiki. Kapsel od początku miał pecha. Najpierw dostał kataru, przez co musiał mieszkać 5 dni w szpitalu. Dostawał zastrzyki i chyba niezbyt dobrze się czuł. Po powrocie był dość ospały i apatyczny. Po dwóch dniach znacznie się rozruszał.Kapsel miał katar kilka razy. Miał mięciutką skorupkę, a ponadto nie przybierał na wadze, a teoretycznie miał półtora roku. Mierzył wtedy 4cm, ważył 14 gram. Kolejna zdrowotna przygoda nastąpiła już na początku wiosny, gdy Kapsel przestał jeść i nie załatwiał się. Skończyło się na żyganiu i kąpielach w specjalnym płynie od pani dr Maluty. Gdy Kapsel dalej nie rósł, zaczęłam się niepokoić i poważnie obawiać. Miał za chwilę skończyć dwa lata, a ważył 17 gram. Wtedy zapadła decyzja o kupnie jeszcze jednego żółwia. Tak też się stało, tylko zamiast jednego żółwia, przyjechały dwa, wyklute w Polsce, w maju tego roku. Musiałam zdecydować się na takie maluszki, gdyż i tak są większe od Kapsla, a chciałam, by były mniej więcej podobnej wielkości. Jeden żółw został nazwany Pestka- bardzo nieśmiały i strachwilwy żółwik, który ma jednak dużo energii w sobie, chętnie się wspina i zakopuje. POtrzebuje spokoju do jedzenia i picia, gdy inne żółwie jej zabierają jedzonko, to mała odchodzi na drugi koniec terra i nie je, dopóki reszta nie skończy. Rambo- to drugi żółw, największy i najżywszy. Gdy biorę go na ręce, by np. zważyć, albo wsadzić do wody, to bardzo się buntuje, zatem staram się przenosić go tylko w ostateczności. Żółwie stały się moją wielką pasją i ich dobro jest dla mnie najważniejsze.

Adres źródła: <https://www.zolw.info/blog/swietlik/zolwie-greckie-swietlika>